

# PRACA NA MATERII I DUCHU, CZYLI CO SIĘ STAŁO W CIEMNYM LESIE

JACEK KOPCIŃSKI

Instytut Badań Literackich PAN  
Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences  
jacek.kopcinski@ibl.waw.pl  
ORCID 0000-0002-5347-9006

Była ciemna, ciemna noc  
a w tej ciemnej, ciemnej nocy  
był ciemny, ciemny las...  
– polska klechda ludowa

Andrzej Stasiuk – prozaik, dramaturg, a także poeta – jest w polskiej literaturze twórcą tzw. „topografii wyobrażonych”. W jego utworach topografia tradycyjna, a więc „konfiguracja powierzchni uwzględniająca jej kształt oraz obecność i wzajemne położenie obiektów i punktów charakterystycznych”<sup>1</sup>, podlega znaczącej rekonfiguracji, a dzieje się to za sprawą socjokulturowego „archiwum lektur, klisz, wyobrażeń zbiorowych”<sup>2</sup>, które ten urodzony podróżnik eksploruje równie intensywnie, jak przemierzane kraje i kontynenty. Przykładem Niemcy – państwo, które w jednej ze swoich quasi-reportażowych książek Stasiuk nazywa „Dojczlandem”, odwołując się do niemieckiej nazwy kraju sąsiadującego z Polską od zachodu i do potocznego języka Polaków emigrujących za zachodnią granicę. „Dojczland” w prozie Stasiuka „oznacza nie realną przestrzeń, lecz pewien stan mentalny narratora, powikłane nawarstwienia polsko-niemieckich stereotypów, spostrzeżeń i refleksji z podróży oraz fantasmagorii środkowoeuropejskich, splot kultury, historii i histerii” – pisze Arkadiusz Kalin w szkicu poświęconym „post(-)kolonialnej konfrontacji Wschodu i Zachodu” w twórczości

<sup>1</sup> Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Topografia> (dostęp 23.06.2022).

<sup>2</sup> E. Rybicka, *Wschód wyobrażony. Wokół najnowszej prozy Andrzeja Stasiuka*, „Przegląd Humanistyczny” 2015, nr 4, s. 95.

Stasiuka<sup>3</sup>. Niemcy na wyobrażonej mapie pisarza stanowią bowiem symbol, a zarazem stereotyp i fantazmat Zachodu, podczas gdy Rosja, Mongolia i wreszcie Chiny pełnią tę samą rolę jako jego przeciwieństwo – Wschód. Między tymi dwoma biegunami rozgrywa się akcja tragifarsy *Ciemny las*, której tytuł jest polskim tłumaczeniem nazwy potężnego pasma górskiego w południo-zachodnich Niemczech – Schwarzwald.

„*Ciemny las* stanowi symboliczno-groteskowe przedstawienie mechanizmu przejmowania przez ludzi Wschodu, a ściślej przez Polaków, władzy nad społeczeństwami Zachodu” – pisze Roman Magryś w szkicu poświęconym dramaturgii Andrzeja Stasiuka<sup>4</sup>. „Autora interesuje problem wymierania i zamierania nacji. Biologicznemu starzeniu się zachodnich narodów i ich naturalnej selekcji towarzyszy prężność i inicjatywa ich wschodnich następców”. Na tym jednak nie koniec. W *Ciemnym lesie* terażniejszość, przeszłość i przyszłość nowoczesnej Europy przenika katastroficzny fantazmat chińskiego najazdu, który w pewnej chwili pęka, co dzieje się pod wpływem indywidualnych doświadczeń bohaterów. Wobec zagrożenia z dalekiego Wschodu Polacy – i szerzej: Słowianie, którzy pracują w lesie na wyrębie – na równi z ludźmi Zachodu stają się potencjalnymi ofiarami. Żeby się uratować i przeżyć, muszą pokonać zarówno Niemców, jak i Chińczyków. Tymczasem jeden z Polaków gniew, przywalony ciężkim drzewem... Śmierć Młodego powinna osłabić pozycję jego towarzyszy, jednak paradoksalnie ją wzmacnia. W świecie dramatu, który przestaje być wyłącznie reprezentacją globalnego mechanizmu, zaczynają działać dwie zupełnie nowe siły. Pierwsza z nich to siła zapomnianego rytuału pogrzebowego, która odnawia w mieszkańcach Ciemnego Lasu uczucia wyższe, a przynajmniej im o nich przypomina. Druga – to siła Erosa, uruchamiana przez przybyłą z Polski żonę zmarłego, która przejmuje władzę nad mężczyznami. W odmienionej rzeczywistości, wobec zdecydowanej postawy kobiety nawet Chińczycy przestają być fantazmatycznym symbolem anonimowej, zmechanizowanej

<sup>3</sup> A. Kalin, *Słowiańsko-germańska tragifarsa literacka – post(-)kolonialna konfrontacja Wschodu i Zachodu*, „Porównania” 2014, nr 14, s. 124.

<sup>4</sup> R. Magryś, *W poszukiwaniu nieuchwytnego, czyli zgłębianie tajemnicy śmierci. Kilka refleksji o dramatopisarstwie Andrzeja Stasiuka*, w: *Miejsca, ludzie, opowieści. O twórczości Andrzeja Stasiuka*, red. M. Rabizo-Birek, M. Zatorska, D. Niezgoda, Rzeszów 2018, s. 68.

apokalipsy: ujawniają się i zaczynają współpracować. Śmierć pojedynczego człowieka nadaje życiu ludzi wrzęgniętych w wielkie procesy cywilizacyjne wymiar dramatyczny, zarazem tragiczny i farsowy – na przekór statystyce i ekonomicznym potencjałom indywidualizuje ich i upodmiotawia. Ciemny Las w sztuce Stasiuka nie jest tylko „miejszem przetwarzania materii organicznej przez setki i tysiące ludzi”<sup>5</sup>. Jest także miejscem wewnętrznej metamorfozy konkretnych bohaterów, którzy w wyjałowionym, zmateria- lizowanym świecie doświadczają namiastki zapomnianej świętości, a za sprawą pożądania – budzą się do życia. Stasiuk właśnie dlatego sięgnął po dramat, by taką metamorfozę ukazać. Przyjrzyjmy się dokładniej tej niespodziewanej przemianie.

### MECHANICZNA „PRACA NA MATERII”

Teraźniejszość *Ciemnego lasu* to rok 2007, na który przypadła kolejna, ma- sowa emigracja ekonomiczna Polaków na Zachód Europy, by w państwach o lepiej rozwiniętej gospodarce – Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii – sprzedawać swoją pracę. Myśl o wyjeździe stała się w Polsce symptomem zbiorowej frustracji, spowodowanej różnicą między pragnieniami a kon- sumpcyjnymi możliwościami dorabiających się obywateli. Natomiast myśl o powrocie do kraju – znakiem osobistej klęski emigrantów, którym nie udało się zakorzenić w bogatszym społeczeństwie.

Praca wykonywana przez bohaterów sztuki Stasiuka jest ciężka, niebez- pieczna i słabo płatna, spełnia więc wszystkie kryteria czynności powie- rzanych gąstarbeiterom, czyli przybyszom z zagranicy, zatrudnianym jako tania siła robocza. Używam niemieckiego pojęcia „gąstarbeiter”, ponieważ las, który wycinają Stary, Łysy i Młody, znajduje się gdzieś na terenach Saksonii, Turyngii albo Bawarii. Wskazuje na to myśliwski wystrój domu jego właściciela, a zwłaszcza tożsamość tej postaci, wprawdzie nie określona wprost, ale dla polskiego odbiorcy wystarczająco czytelna za sprawą wielu aluzji, współczesnych i historycznych. Zarobkowa emigracja do Niemiec przeciętnemu Polakowi kojarzy się z pracą w fabryce, tymczasem Stasiuk akcją swojego dramatu umieszcza na prowincji, a jego bohaterom wkłada w ręce piły i siekiery. To znak, że spędził w kraju swoich zachodnich sąsiadów

<sup>5</sup> Ibidem.

sporo czasu i dobrze poznał warunki pracy emigrantów (choć sam pracował tam piórem); jeżeli w prezentacji ich świata posługuje się stereotypem, to czyni to świadomie, dla groteskowego wyolbrzymienia mentalności Polaków i Niemców. „Jaka gałąź przemysłu jest w Niemczech najważniejsza dla rozwoju koniunktury? – pytał w 2005 roku autor artykułu zamieszczonego na stronie popularyzującej wiedzę na temat RFN wśród polskich czytelników – Samochodowy? – nie – poprawna odpowiedź brzmi – ku zaskoczeniu wielu – drzewny. Z badań, przeprowadzonych przez zespół naukowców z uniwersytetu w Münster, wynika, że niemieckie leśnictwo i przemysł drzewny, zatrudniając milion trzysta tysięcy pracowników, bije na głowę wszelkie inne gałęzie przemysłu”<sup>6</sup>. Pomysł Stasiuka, by emigrantów zarobkowych obsadzić w roli drwali, nie był więc w 2007 roku przypadkowy.

Największy przemysł zatrudnia też największą liczbę przybyszy ze Wschodu. To ważny kierunek w sztuce Stasiuka, który słowo „wschód” (podobnie jak „zachód”) zawsze pisze wielką literą. Wprawdzie Niemcy od lat pięćdziesiątych XX wieku werbują pracowników z różnych części Europy i świata (zaczęli od Włochów i Hiszpanów, potem przyjmowali emigrantów z Jugosławii, Grecji, a następnie Turcji), ostatnie dekady należą jednak do Polaków, Ukraińców i mieszkańców Azji. Emigranci nadchodzą falami i następują po sobie – ruch ten odpowiada globalnej zasadzie ekonomicznej, która polega na zasysaniu przez bogate państwa coraz to nowych pracowników, przychodzących na miejsce tych, którzy zdołali podnieść swój status majątkowy i dłużej nie muszą pracować za grosze. Więcej: wzbogaceni, mogą nawet zająć miejsce pracodawców, jeżeli nie tutaj, to na pewno w swoim kraju. Na końcu tej kolejki znajdują się Chińczycy, których nabór organizuje samo państwo chińskie, które eksportuje nie tylko tanie towary, ale także tanią siłę roboczą.

Pierwsza scena dramatu przedstawia „miejsce wyrębu”, gdzie trzech mężczyzn „w regularnym, równym, groteskowym rytmie” piłuje, przenosi lub przetacza „drewniane kłody”. Praca robotników jest bardzo monotonna. Stasiuk podkreśla, że „każdy z nich robi coś innego”, ale „łączy ich

---

<sup>6</sup> A. Iwicki, *Przemysł drzewny w natarciu*, DW, 29.11.2005, <https://www.dw.com/pl/przemysl%C5%82-drzewny-w-natarciu/a-2692734> (dostęp 23.06.2022).

to samo tempo, ten sam rytm”<sup>7</sup>. Robota na wyrębie zamieniła ich w ludzkie maszyny, w czym bardzo przypominają bohaterów *Szewców* Stanisława Ignacego Witkiewicza. Jego wizja pracy zmechanizowanej, biorącej górę nad pracownikami – wyrażana także w głośnych powieściach tego autora – z pewnością zainspirowała Stasiuka. Sztuka Witkiewicza powstała w latach trzydziestych i była groteskową reakcją na gwałtowne zmiany społeczne, które w tym czasie zachodziły w społeczeństwach Zachodu. Bohaterami *Szewców* są majster szewski Sajetan Tempe (w jego nazwisku słychać słowo „tempo”, które narzuca sobie i swoim pracownikom) oraz dwaj Czeladnicy, którzy dopiero uczą się zawodu. Wszyscy trzej są rzemieślnikami, którzy marzą o porzuceniu swojej ciężkiej, bezmyślnej (a przez to znienawidzonej) pracy oraz zmianie statusu społecznego i którzy zarazem nie wierzą w żadną odmianę losu:

SAJETAN

A to jest najgorsze, że praca nigdy nie ustanie, bo się nie cofnie ta, psiamać, machina społeczna. Ta będzie tylko pociecha, że wszyscy jako jeden wstrętny mąż, z zapamiętaniem nieprzytomnym orać będą, że nie będzie nawet takich próżniaków...<sup>8</sup>.

Tymczasem mieszczkański prokurator Scurvy, przy pomocy faszystowskich bojówek, wtrąca szewców do więzienia i skazuje ich na... bezczynność, która okazuje się jeszcze gorsza od pracy. Zbuntowani, odzyskują dostęp do swoich narzędzi i w szalonym tempie szyją ogromny but – groteskowy symbol rewolucji, której ofiarą padają Scurvy i fascynująca wszystkich Księżna Irina. Szewcy zajmują na chwilę miejsce klas wyższych, by z kolei ulec naporowi Hiper-Robociarza, który dokonuje rewolucji technokratycznej; władzę nad społeczeństwem przejmują komunistyczni dygnitarze. W sztuce Stasiuka także dojdzie do klasowego buntu, który skończy się rewolucyjną zamianą miejsc: niedawni niewolnicy porzucą piły i siekiery i wprowadzą się do domu swoich panów, by nadzorować nowych robotników, którzy przyszli na ich miejsce. Oczywiście Chińczyków.

<sup>7</sup> A. Stasiuk, *Ciemny las*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2007, s. 7. Wszelkie cytaty z *Ciemnego lasu* pochodzą z tego wydania. Numer strony oznaczono w nawiasie po przytoczonym fragmencie.

<sup>8</sup> S.I. Witkiewicz, *Szewcy*, Warszawa 1972, s. 515.

Stary, Łysy i Młody nie są jednak zawodowymi drwałami, tylko zwykłymi emigrantami zarobkowymi, którzy w obcym kraju mogą wykonywać tylko jeden typ pracy – „pracę na materii”<sup>9</sup>, czyli najcięższą i najtańszą pracę fizyczną. Ksywki, które nadaje im autor, pochodzą ze słownika potocznej polszczyzny i zazwyczaj używane są przez ludzi z niższych warstw społecznych (lub niezważającą na etykietę młodzież). Stamtąd także pochodzą bohaterowie sztuki, a jedyne, co ich różni, to wiek, który ma decydujący wpływ na mentalność trzech mężczyzn. Wyraża się ona w ich stosunku do wykonywanej pracy, który w przypadku Starego jest tradycyjnie etyczny, Łysego cynicznie pragmatyczny, a Młodego naiwnie romantyczny. Pierwszy, pracując, przestrzega punktualności, jest sumienny i nigdy nie kończy przed czasem. Drugi wykorzystuje każdą okazję, by pracować mniej za to samo wynagrodzenie. Trzeci natomiast jest gotowy pracować jak najwięcej, by zarobić na życie z ukochaną, która ma do niego przyjechać z Polski. Zapuszcza się w leśny „labirynt” i ginie przywalony ciężkim drzewem, co wcale nie należy do rzadkości wśród niewykwalifikowanych pracowników przemysłu drzewnego. Bohaterów różni nie tylko podejście do pracy, ale także świadomość pracy jako takiej. Staremu wydaje się, że ludzie zawsze pracowali tak samo, Młody w ogóle się nad tym nie zastanawia i tylko Łysy zdaje sobie sprawę, co w istocie dzieje się na wyrębie:

#### ŁYSY

[...] Na tym to polega, że nigdy nie będzie końca. Codziennie od nowa. Wstajemy rano i zaczynamy od nowa, i od nowa, i od nowa, ale nigdy nie kończymy, bo znowu jest rano i trzeba zaczynać [...].

Zawsze było inaczej. Zawsze był fajrant i siedleś do domu. Zawsze wiedziałeś, kiedy będzie koniec, zawsze wiedziałeś, jaki to ma sens... Tak było, ale się skończyło i teraz nie ma fajrantu, tylko przerwa na sen. (s. 9)

Nie ma fajrantu – i nie ma sensu, to znaczy poczucia niematerialnej wartości pracy, o której mówią filozofowie, wskazując – odpowiednio do kierunku reprezentowanej przez siebie szkoły – na „kreatywność”, „racjonalność”, „etyczność”, „podmiotowość” i „godność” pracy<sup>10</sup>. Jest tylko zysk

<sup>9</sup> J. Dukaj, *Szczęśliwi uprawiacze nudy*, w: idem, *Po piśmie*, Kraków 2020, s. 64.

<sup>10</sup> Zob. ks. J. Gocko SDB, hasło ‘praca’, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 942–959.

redukujący pracę do towaru, a pracownika do maszyny, która z innymi maszynami nie ma głębszej więzi i nie tworzy z nimi wspólnoty. W przypadku drwali zysk ten wynosi siedem pięćdziesiąt za godzinę (w domyśle euro), czyli dużo, jak na zarobki w Polsce, ale niewiele w porównaniu z dochodami właścicieli Ciemnego Lasu, którzy traktują swoich pracowników jak niewolników. Wściekły na swoich pracodawców Łysy marzy tylko, by kiedyś stać się nimi, jak w farsie, dosłownie zająć miejsce swoich:

ŁYSY

[...] Będziemy spali w ich łózkach, będziemy jedli ich jedzenie. Po prostu się wprowadzimy i będziemy ich naśladować. To nic trudnego. W gruncie rzeczy to idioci. Dlatego wymrą. Zajmiemy ich miejsce.

– fantazjuje, poirytowany (s. 31–32). Łysy najpewniej pochodzi z Ukrainy. Na pytanie: „Po co wracać do Polski?” odpowiada: „Nie wiem. Nigdy nie byłem. Od razu przyjechałem tu” – ma więc najmniej do stracenia i na wiele może sobie pozwolić.

## WOJNA I TOTALITARYZM PRZYSZŁOŚCI

Historia w *Ciemnym lesie* to wydarzenia z czasów II wojny światowej zapisane w pamięci właścicieli gospodarstwa leśnego: Matki i Ojca, ale także w pamięci komputera, który obsługuje ich Syn. Ojciec pamięta mianowicie robotników, których ze Wschodu dowożono bydłocymi wagonami wprost do ich miasteczka. Ludzie ci pracowali wyłącznie za wikt i opierunek, byli bowiem robotnikami przymusowymi, a ściślej biorąc ofiarami nazistowskiej eksterminacji kolonizowanych narodów Europy wschodniej. Porywani z miejskich ulic i wiejskich dróg, trafiali do niemieckich gospodarzy pod przymusem, a karą za odmowę pracy lub ucieczkę z miejsca zesłania był obóz koncentracyjny. Ojciec zapamiętał, że słowiańscy przybysze nosili długie wąsy, dlatego kazał Staremu, Łysemu i Młodemu przykleić sobie podobne, by znowu poczuć się tak dobrze, jak za okupacji, gdy panował „porządek” – czyli gdy Niemcy rządili, a reszta ludzi im służyła aż do rychłej śmierci:

MATKA

[...] Przyjeżdżali w drewnianych wagonach i nie płaciłeś im ani grosza.

OJCIEC

Uczyli się pożytecznych rzeczy. U siebie niczego pożytecznego by się nie nauczyli. Wykonywaliśmy pracę cywilizacyjną. Umieli coraz więcej.

MATKA

Tak. I zostawali tutaj z tymi umiejętnościami na wieki.

SYN

Gdzie „tutaj”? O czym Mama mówi?

MATKA

Zapytaj swojego Ojca. Zapytaj, czemu tak pięknie rośnie Ciemny Las (s. 53–54)

Teraz wprawdzie robotnicy ze Wschodu przyjeżdżają dobrowolnie, ale czy to nie znaczna różnica potencjałów ekonomicznych między Zachodem i Wschodem zmusza ich do emigracji? Dawniej kolonizowani zbrojnie, obecnie gospodarczo, jak zawsze zajmują podrzędne miejsce w hierarchii społecznej.

Motyw wąsów jest groteskowy, ale jego sens ironiczny i zupełnie współczesny. W 2015 roku Niemcy świętowały 60. rocznicę pierwszego werbunku *gastarbeiterów* z Włoch, a więc kraju, który w czasie wojny należał do hitlerowskiej koalicji. „Serdecznie dziękujemy wszystkim za to, co zrobili dla naszego kraju” – powiedziała kanclerz Niemiec Angela Merkel. „Pracownicy, którzy stamtąd przybyli, nie tylko nam pomogli, ale mieli także swój udział w niemieckim »cudzie gospodarczym«<sup>11</sup> – dodała. Werbunek miał miejsce w 1955; tymczasem 15 lat wcześniej Niemcy „gościli” na swoich ziemiach robotników z podbitej Polski („*gastarbeiter*” znaczy dosłownie „robotnik gościnny”), o czym kanclerz już nie wspomniała. Niechlubną tradycję pracy niewolniczej przypomniał jednak Andrzej Stasiuk, budując wstydlivy kontekst dla ekonomicznej sytuacji emigrantów zarobkowych w kraju, który wzbogacił się na wschodnim niewolnictwie, szczyci się swoim „cudem gospodarczym” i ciągle potrzebuje taniej siły roboczej.

<sup>11</sup> M. Matzke, *Gastarbeiterzy są w Niemczech od 60 lat. „Przyczynili się do niemieckiego cudu gospodarczego”*, DW, 7.12.2015, <https://www.dw.com/pl/gastarbeiterzy-s%C4%85-w-niemczech-od-60-lat-przyczynili-si%C4%99-do-niemieckiego-cudu-gospodarczego/a-18900328> (dostęp 23.06.2022).



Na tej samej uroczystości z okazji przyjęcia pierwszych robotników z Włoch Aydan Özoğuz, pełnomocniczka rządu RFN ds. integracji, przekonywała: „Uchodźcy są szansą dla Niemiec. Już dziś brak u nas młodych ludzi, a w przyszłości będzie brakować rąk do pracy, ponieważ miliony pracowników pójdą na emeryturę”. W dramacie Stasiuka sytuacja jest jeszcze bardziej złożona, bowiem gospodarze na emeryturach są długowieczni, Matka i Ojciec przekroczyli setkę, a ich syn ma lat 78, choć ciągle zachowuje się jak młodzieniec. Rachunek matematyczny wskazuje na to, że akcja *Ciemnego lasu* rozgrywa się w niedalekiej przyszłości i należy do tego nurtu literatury *science fiction*, który polega na przewidywaniu skutków procesów obserwowanych w teraźniejszości (ciekawe, że identyczny tytuł nosi powieść sci-fi chińskiego pisarza Liu Cixina powstała w 2008 roku, 10 lat później przetłumaczona na polski). Otóż świat, do którego przybywają robotnicy ze Wschodu, jest światem bogatych starców, którzy dzięki bezczynności i wysokorozwiniętej medycynie żyją znacznie dłużej niż ich biedniejsi sąsiedzi, a dzięki nowoczesnej strukturze gospodarczej wykonują tylko czynności należące do tzw. trzeciego sektora: usług, kreatywności, nauki i rozrywki. W dramacie Stasiuka nawet młodszy obywateli Niemiec nie muszą pracować, po prostu „spędzają czas”, podczas gdy „pracą na materii” (sektor pierwszy) zajmują się wyłącznie przybysze (lub roboty). „Naszemu prawnukom świat, w którym trzeba pracować, żeby przeżyć, jawić się będzie dystopijnym koszmarem”<sup>12</sup> – pisze Jacek Dukaj, twórca powieści nie całkiem *science fiction*. „Bezczynność” ludzi przyszłości staje się więc początkiem ich „długowieczności” – bogaci żyją długo, za to wprost umierają z nudów, czemu zapobiegać mają gry, zabawy i oczywiście narkotyki. Ojciec urządza swoim robotnikom historyczną maskaradę, a potem godzinami przygląda się ich pracy. Nowy „*Homo sapiens* tylko siedzi i patrzy na pracę. Lubi ją mieć przy sobie. Żeby serce nie pękło z żalu”<sup>13</sup>. Dokładnie tak, jak Ojciec:

#### OJCIEC

[...] Nie ma pan pojęcia, jak w gruncie rzeczy brakuje nam pracy. Teraz, gdy jest już za późno, wielu z nas na powrót chciałoby się wziąć do roboty. Żeby było jak kiedyś. Jak dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści lat temu... (s. 55).

<sup>12</sup> J. Dukaj, op. cit., s. 61.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 63.

Syn natomiast nie rozumie nostalgii ojca, a kiedy nie wie, co ze sobą zrobić, sięga po środki farmaceutyczne. Chętnie też bawi się tzw. „Przyrządem”, choć Matka wolałaby, by przestał pędzić życie impotentą i spłodził jej wnuka. Mimo erotycznego podtekstu słowo „Przyrząd” to w *Ciemnym lesie* nazwa komputerowego symulatora rzeczywistości. „Z grubsza da się na nim symulować świat jako taki” (s. 40) – tłumaczy Syn zdziwionemu Staremu. Za pomocą „Przyrządu” Syn pozoruje lotnicze lub helikopterowe naloty na Ciemny Las, święcie wierząc, że ludzie chowający się między drzewami to bohaterowie jego gry:

SYN

Aaaaaaaaaaaaaaaaaa! Aaaaauuuuuuuuuuu! Tatatatatatatatatatata!

Rozjechać i spierdalać!

Lewy karabin, prawy karabin, rakietka! Aaaaaauuuuuuuuu!

Odpalić i spierdalać! Wiuuuuuuuuuuuuuuu! Uchuchuuuuuuuu!

Hurricane! Heinkel! Henschel! To były

maszyny! Dornier! Douglas! De Havilland Mosquito!

I jeszcze Halifax – sześć i pół tony bomb! Iiiiiiiuuuuuuuuuuuu!

Hiroszima! Nagasaki! Auschwitz! Midway!

Austerlitz! Ooooooooouuuuuuuuuu! Żadnej litości i nie ma

przeeeeeeeeeebacz! Sześć półcalowych karabinów ma-

szynowych w krawędziach natarcia skrzydeł albo dwa

dwudziestomilimetrowe działka i cztery kaemy, czyli

Grumman Hellcat, a więc drzyjcie, Żółtki!!! Okinawa!

Orinoko! Dachau! Najświętsza Panienko! Co za towar!

Powinienem zrobić zapas... Me 109... He 219 kontra

Black Widow... (s. 35).

Syn zazwyczaj bawi się na swoim symulatorze w „bundeswerę”, czyli wojsko niemieckie. Mężczyźni słusznie skojarzą jego pierwszy w sztuce, pozorowany „nalot” z Wietnamem (a my z *Czasem apokalipsy* Francisca Forda Coppoli), trudno jednak nie wiązać fabuły gry z historią miejsca, w którym toczy się akcja dramatu. W lesie, oprócz maskarady, odbywa się regularna inwigilacja najemnych pracowników, których traktuje się tu jak łowną zwierzynę, a wszystko to dla zysku i przyjemności sytych dekadentów,

którzy z nudów bawią się w wojnę. „Totalitaryzm pieniądza”<sup>14</sup> przyjmuje w pierwszej scenie *Ciemnego lasu* taką oto groteskową formę:

*Odzywa się Głos. Głos jest potężny, ale jednocześnie martwy, mechaniczny, automatyczny, to głos człowieka pozbawionego uczuć albo głos maszyny, która próbuje naśladować człowieka.*

GŁOS

Mówię do was wszystkich: Wychodźcie! Jak ktoś nie ma prawa, to nie powinien tu przebywać i powinien wyjść. A jeśli tam przebywacie, to jednak nie macie prawa. Wychodźcie!!! Jeden za drugim, z podniesionymi rękami. Wychodźcie. Zaraz skończy się nam paliwo i nie możemy tu latać wiecznie. Wychodźcie i stanąć bez ruchu. Przyjadą po was samochody. Samochody, które potem odwiozą was w stronę granicy. Takie są zasady. Wy je łamiecie, my ich musimy przestrzegać. Wychodźcie!!! Wiemy, że tam jesteście. Wychodźcie, bo w przeciwnym razie wyślemy bombowce. Wychodźcie z podniesionymi rękami. Wychodźcie pojedynczo. Wychodźcie, bo nie możecie tam zostać. Nie możecie zostać, bo niedługo zrobi się ciemno. Nie można przebywać w ciemnościach bez pozwolenia. Wychodźcie. Prędko, prędko, prędko wychodźcie, bo nikt w nieskończoność nie będzie na was czekał, więc prędko, prędko, prędko... (s. 13).

Jak słyszymy w ostatnim zdaniu tego przerażającego wezwania, symulowana agresja kryje wiele frustracji. „Bez barbarzyńców – cóż pocniemy teraz?”<sup>15</sup> – zdaje się znowu powtarzać człowiek Zachodu, obecnie zgłobalizowany i „zdelaboryzowany”<sup>16</sup>.

## LĘK PRZED CHINAMI

Dlaczego dobrowolni robotnicy pozwalają sobie na takie traktowanie? Odpowiedź jest prosta: nie mają wyboru. Jeśli uciekną z lasu, na ich miejsce natychmiast zjawią się kolejni przybysze ze Wschodu, którzy u siebie ciągle zarabiają mniej. Dla Polaków są oni konkurencją, a nie sprzymierzeńcami w walce o lepsze traktowanie przez pracodawcę. „Miało być siedem pięćdziesiąt. I żadnych nalotów. Na Chińczyków niech robią naloty, na Wietnamczyków” – wścieka się Łysy. Wspomnienie o pracownikach z Azji

<sup>14</sup> G. Kondrasiuk, *Na Zachodzie ciemny las*, „Akcent” 2007, nr 2, s. 126.

<sup>15</sup> K. Kawafis, *Czekając na barbarzyńców*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1992, s. 23.

<sup>16</sup> J. Dukaj, op. cit., s. 67.

na wszystkich robi wrażenie. Chińczycy i Wietnamczycy gotowi są przecież pracować za jedną trzecią stawki, na dodatek nikt ich nie widział, bo kryją się w głęboko w lesie jak ludzie dzicy albo groźne zjawy. Ich tajemnicza obecność napełnia słowiańskich robotników lękiem i jest to lęk szczególny, bo tylko po części płynący z doświadczenia. Azjaci są tu fantazmatem – na poły baśniową figurą utraty własnej tożsamości, a nawet świadomości. Pozbawieni cech indywidualnych, Chińczycy przychodzą zewsząd i zlewają się w jedną masę: zdyscyplinowaną i zdeterminowaną, a na dodatek obcą kulturowo, co z kolei podkreślają Niemcy. Ich celem nie jest dobrobyt poszczególnych emigrantów, ale zwycięstwo „kolektywistycznego, państwocentrycznego Wschodu” nad „indywidualistycznym, biznesowocentrycznym Zachodem”<sup>17</sup>.

Lęk przed chińską dominacją najpełniej w polskiej literaturze wyraził Stanisław Ignacy Witkiewicz w dystopijnej powieści *Nienasycenie* z 1930 roku. „Przeważająca część powieści stanowi opis oczekiwania na nadejście budzącej lęk siły mającej zunifikować obywateli – siły, której odeprzeć nie sposób”<sup>18</sup>. Chodzi o chińską armię, która podbiła już Rosję carską i zmierza do Polski, by dokonać całkowitej reorganizacji życia społecznego. Nową formą niewolnictwa stanie się oczywiście praca: „Moskwa formalnie wyróżniona. Chińczycy organizują ich w zupełnie nowy sposób – tłumaczy jeden z bohaterów. – Chodzi o wyssanie białej rasy. Nie liczą się zupełnie z siłami, uważając nas za miazgę. A wszystko w imię najszczytniejszych idei: podniesienia nas do ich poziomu. A przy ich pojęciu o pracy i standardzie teje i w dodatku dysproporcji w stosunku do nas w tym względzie, rzecz to bardzo niemiła. O ile nie zginiemy, możemy być skazani na zapracowanie się na śmierć”<sup>19</sup>. „Rzecz jest prosta jak konstrukcja naszego modlitewnego młynka: nie umiecie sobą rządzić i jesteście rasowo wyczerpani – w ostatnim rozdziale powieści tłumaczy chiński przywódca. – Urządźmy was i będziecie szczęśliwi”<sup>20</sup>. Jednym ze sposobów osiągnięcia tej nowej szczęśliwości jest zażywanie tabletek Murti-Binga, czyli narkotyku, po którym w umyśle człowieka „następowało zupełne sproszkowanie

<sup>17</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>18</sup> U. Dobrzańska, *Mechanizacja po chińsku*, Polona/Blog, 27.03.2014, <https://blog.polona.pl/2014/03/mechanizacja-po-chinsku/> (dostęp 23.06.2022).

<sup>19</sup> S.I. Witkiewicz, *Nienasycenie*, Warszawa 2019, s. 168.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 328.

jaźni na szeregi bezzwiązkowych momentów; na tle możliwości poddania się każdej, najgłępszej nawet mechanicznej dyscyplinie”<sup>21</sup>. Udawani drwale w dramacie Stasiuka myślą tak o samych Chińczykach, których zjawienie się w charakterze taniej siły roboczej, wypierającej nawet słabo opłacanych „Jugoli”, „Turków”, „Algierczyków”, „Polaków” i „Ukraińców”, ciągle zapowiada kres cywilizacji europejskiej. Traktowani jak maszyny do pracy i zwierzyzna, w przybyszach z Dalekiego Wschodu widzą swoich następców:

STARY

A kto będzie pracował?

ŁYSY

Jak to kto? Wschód, Wschód będzie zapierdalał! Na wieki wieków amen.  
[...]. (s. 30).

W innej scenie Łysy nazwie Chińczyków „żółtymi mutantami gospodarki rynkowej i leninowsko-maoistowskiej”, które „uprawiają dumping” niezgodny „z duchem fair play, jaki obowiązuje w kapitalizmie”. Tymczasem to właśnie bohaterowie *Ciemnego lasu* przypominają zaprogramowane przez ekonomię pierwszego świata roboty, dzielące się na tych, którzy wyłącznie pracują, i tych, którzy nie pracują w ogóle. Dopiero śmierć Młodego wytrąci ich z tego alienującego matriksa i nada im ludzkie cechy, które dostrzegą także w Chińczykach.

## ŚMIERĆ I MODLITWA

Pisząc dramat o wyzyskiwanych, Stasiuk sięga po motyw śmiertelnego wypadku pracownika, klasyczny dla utworów o tej tematyce. Śmierć w miejscu pracy wyzwala w robotnikach gniew i prowadzi do buntu. Jednak nie od razu. Stary i Łysy schodzą z wyrębu, by zawiadomić swoich pracodawców o wypadku i domagają się dla Młodego godnego pogrzebu. Początkowo napotykają opór, bo Młody pracował w lesie na czarno i zgłoszenie o jego śmierci narażałoby Ojca na wysoką karę finansową. Robotnikom udaje się jednak dopiąć swego, ponieważ samo zjawienie się Polaków wywołuje w domu Niemców małą rewolucję. Po raz pierwszy bowiem dochodzi do ich spotkania twarzą w twarz, co dla Syna okazuje się sytuacją wstrząsającą,

<sup>21</sup> Ibidem, s. 230.

jako że do tej pory w ogóle nie wiedział o ich istnieniu. Dla Ojca zaś to sytuacja co najmniej zaskakująca, bowiem bez przyklejonych wąsów mężczyźni w ogóle nie przypominają mu robotników. Następuje moment dramatycznego rozpoznania w wirtualnych przebierańcach prawdziwych ludzi, którzy z kolei przekonują się, kim naprawdę są ich pracodawcy i w jaki sposób nimi zarządzają. Syn objaśnia Staremu i Łysemu zasadę działania „Przyrządu” i zza projekcji demonicznego „Głosu” wyłania się nagle twarz niedojrzałego narkomana po siedemdziesiątce cały czas pozostającego na utrzymaniu rodziców. Obie strony są sobą bardzo zaintrygowane, jakby w domu Ojca spotkali się przedstawiciele jakichś obcych cywilizacji, a nie pracodawcy z robotnikami. Wspólny problem szybko ich do siebie upodabnia, zarazem odróżniając od tajemniczych mieszkańców Ciemnego Lasu:

OJCIEC

Powinienem był wziąć Chińczyków. Oni wszystko załatwiają między sobą. Nikt nigdy nie widział martwego Chińczyka. (s. 48).

A martwy Polak to widok Niemcom znany, choć bardzo kłopotliwy, zwłaszcza tu, gdzie pochowano ich wielu w czasie wojny. Upór Starego kruszy jednak opór Ojca i mężczyźni przynoszą z lasu ciało Młodego, a następnie kładą je na stole „jak na katafalku” i „czuwają” przy zwłokach. Światem dramatu zaczyna rządzić przeszłość, bowiem tradycyjne czuwanie przy zmarłym w nowoczesnym społeczeństwie dawno już zostało zarzucone jako praktyka społeczna – śmierć uległa medykalizacji, a o obrzędku pamiętają tylko najstarsi<sup>22</sup>. Matka intonuje tradycyjną modlitwę błagalną za zmarłych *Wieczne odpoczywanie, racz mu dać, Panie*, bo przypomniała sobie, że tak kiedyś modlili się w tym domu przybysze ze Wschodu:

MATKA

[...] Byli cisi i grzeczni. Nie podnosili wzroku. Ale umierali częściej niż my, i wtedy pozwalaliśmy zbierać się ich kobietom i ustawiać świece [...] (s. 52).

Wspomnienia Matki są niebezpieczne, Ojciec woli nie wracać do tamtych czasów. Ciało Młodego uwalnia wspomnienia, ale też wyrzuty sumienia, które wzmagają głośno odmawiana, a właściwie śpiewana modlitwa Matki. Jej

<sup>22</sup> Zob. P. Ariès, *Śmierć na opak*, w: idem, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1989, s. 553.

wartki strumień płynie teraz przez dramat Stasiuka i łączy najstarsze pokolenie Niemców i Polaków. Matka, która nagle nadaje ton całemu dramatowi, modli się bowiem ze Starym, śpiewając na głosy pieśni o zmarłych. W ironicznym kontrapunkcie do ich zawołania protestuje niczego nieświadomy Syn, Ojciec z Łysym kłóć się o godzinową stawkę, jak równy z równym, bo obaj mają w ręku mocne argumenty: gospodarz pieniądze, a Łysy informacje o śmierci nielegalnie zatrudnionego kolegi. Pogodzeni i pokłóceni nareszcie nie udają, tworzą grupę ludzi obdarzonych jakąś tożsamością, odrębnych, choć razem działających, związanych wspólnym granicznym doświadczeniem, którym stała się dla nich śmierć Młodego. Nad trumną maski opadają, ukazują się prawdziwe twarze. Przez chwilę modlitwa za zmarłego zagłusza nawet spór żywych i oto akcja dramatu rytualizuje się, jakby właśnie przyszedł czas, by wszystkich pogrzebanych w Ciemnym Lesie polecić Bogu, a samemu prosić o Jego łaskę za popełnione czyny. Mimo gwałtownych protestów Syna Matka uparcie prosi o zmiłowanie dla żyjących i jest to jedyna taka modlitwa starej Niemki w polskim dramacie:

MATKA

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – przepuść nam, Panie.

SYN

Mama sobie jaja robi.

MATKA

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – wysłuchaj nas, Panie.

SYN

Mamo!!!

MATKA

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – zmiłuj się nad nami.

SYN

Jacy ludzie? (s. 50).

## EROS I WŁADZA

Gdy kończy się czas obcowania żywych z umarłymi, w dramacie Stasiuka zjawia się żona Młodego, by dokonać realnej zmiany w strukturze zastanego świata. Żona jest młodą pielęgniarzką, a „niemiecki rynek pracy kusi polskie

pielęgniarki – nie tylko do pracy w szpitalach, ale również w opiece<sup>23</sup> – zawiadamiają redaktorzy strony Helphoo. I tłumaczą: „Zapotrzebowanie to jest zgodne z trendem starzejącego się społeczeństwa – za naszą zachodnią granicą w tej chwili ponad 20% społeczeństwa to osoby po 60. roku życia, natomiast średni wiek obywatela Niemiec w ciągu najbliższych 30 lat może wzrosnąć nawet o 4 lata, z 45 do 49 lat<sup>24</sup>. Wiekowi właściciele Ciemnego Lasu od razu interesują się pielęgniarką z Polski, ale Żona przyjechała do Młodego z miłości, zachęcona jego wyidealizowaną wizją świata Zachodu. Pełna ufności, optymizmu i naturalnego dobra, zjawia się w domu umarłych jak anioł, a anioły to przecież nie tylko miłość, ale też inteligencja!

Początkowo onieśmielona Żona szybko wyczuwa swoją kobiecą władzę nad Synem i robi z niej użytek. W sztuce Stasiuka zaczyna rządzić Eros, mnożą się więc także farsowe motywy fabularne: Ojciec na brzmienie słowa „strajk” pada trupem i potem tylko skomplikowana aparatura medyczna trzyma go przy życiu; robotnicy leśni montują kamerę w domu gospodarzy i od tej pory mają wszystkich na oku; Żona uwodzi Syna i nakłania go do zatrudnienia Starego w charakterze Ojca (którego ten wcześniej odłącza od aparatury), a Łysego w zastępstwie siebie samego... Kobieta snuje też plany o wspólnych podróżach z Synem, który może wreszcie dojrzeje i doczeka się potomka. Karnawałowa zamiana miejscami ma w *Ciemnym lesie* głębszy sens, bo zgodnie z planem Stary będzie uczył Matkę modlitw, a Łysy zajmie się nadzorowaniem nowych pracowników – Chińczyków, którzy w finale dramatu zjawiają się wreszcie w lesie. Oczywiście wcale nie są żadnymi „mutantami” tylko ludźmi, którzy potrafią pochować drugiego człowieka, co odróżnia ich od bezradnych w tej materii ludzi Zachodu. Ich tradycyjny rytuał pogrzebowy jest zresztą bardziej złożony i podniosły niż dawne obrządki Polaków czy Niemców, ale Stasiuk nam ich nie pokazał. Włożył jedynie na ramiona Chińczyków trumnę z ciałem Młodego, co w naszej kulturze stanowi wyraz zaufania i szacunku.

Farsowa struktura *Ciemnego lasu* kryje prawdziwe misterium śmierci i odrodzenia, co w sztuce sygnalizują subtelnie sparodiowane motywy ewangeliczne. Gdy Żona pyta o Młodego, mężczyźni naprędce wymyślają

<sup>23</sup> *Ile zarobi pielęgniarka z Polski w Niemczech?*, Helphoo, 4.02.2020, //helphoo.com/pl/blog/ile-zarobi-pielęgniarka-z-polski-w-niemczech (dostęp 23.06.2022).

<sup>24</sup> Ibidem.



historyjkę o jego podróży służbowej, z której ma wrócić „za trzy dni”. Nic takiego oczywiście nie następuje, ale gdyby nie śmierć Młodego, Żona nie wzięłaby spraw w swoje ręce! Jej sprawczość jest godna pozazdroszczenia; przy Żonie nawet Łysy zaczyna się modlić, a potem z podziwem komentuje jej poczynienia. W dramacie Stasiuka prawdziwą rewolucję wszczynają zwykła pielęgniarka, co znakomicie odpowiada dzisiejszym trendom społecznym w Europie, które Witkiewicz przepowiedział już w latach trzydziestych ubiegłego wieku. „Kobiety na tym szybko amerykańizującym się gruncie swojego prymitywu inteligentniały przerażająco, w stosunku do ogłupionych pracą mężczyzn”<sup>25</sup> – napisał w *Nienasyceniu*. Na koniec Żona wyprowadza z lasu budzących lęk Chińczyków i każe im przygotować pogrzeb męża; w jej kwestiach słycać imperatywy rodem z Nowego Testamentu:

*Żona klaszcze głośno w dłonie. Spomiędzy drzew wychodzi Czterech Chińczyków. Niosą coś w rodzaju lektyki: krzesło z drążkami do niesienia. Stawiają lektykę na ziemi, a sami stają w karnym szeregu.*

ŻONA

A teraz weźcie to i pochowajcie. Umiecie pochować człowieka?

*Czterej Chińczycy kiwiają jednocześnie głowami.*

ŻONA

No więc idźcie i kopcie. Jak wykopiecie, to nas zawołajcie. Żebyśmy byli przy zakopywaniu. Rozumiecie?

*Czterej Chińczycy kiwiają głowami. Podnoszą trumnę i wkładają ją sobie na ramiona. Znikają w głębi Ciemnego Lasu. Żona zasiada w lektyce. Po jej lewej stronie, na ziemi, siada Łysy, po prawej Stary. U jej stóp siada Syn. Powolne wyciemnienie. [...] (s. 109–110).*

No cóż, przybysze ze Wschodu nie tylko przejęli dobra i pozycję swoich pracodawców, ale i władzę, która ma prawdziwie cesarski charakter! W tragicomedii Stasiuka Wschód wygrywa z Zachodem inteligencją, sprytem, wrażliwością i witalnością. A wszystko za sprawą starej Niemki, która nad ciałem zabitego człowieka zaczęła modlić się słowami dawnej pieśni – zupełnie bezwiednie uchylając drzwi świętości. I młodej Polki, która w martwy męski świat społeczno-ekonomicznego wyzysku tchnęła nowe, namiętne życie i zaczęła w nim królować. Oto co stało się w Ciemnym Lesie.

<sup>25</sup> S.I. Witkiewicz, *Nienasycenie*, Warszawa 2019, s. 29.

## Bibliografia

- Ariès Philippe, *Śmierć na opak*, w: idem, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, PIW, Warszawa 1989.
- Dukaj Jacek, *Szczęśliwi uprawiacze nudy*, w: idem, *Po piśmie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2020.
- Gocko ks. Jerzy SDB, hasło 'praca', w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Kalin Arkadiusz, *Słowiańsko-germańska tragifarsa literacka – post(-)kolonialna konfrontacja Wschodu i Zachodu w twórczości Andrzeja Stasiuka*, „Porównania” 2014, nr 14.
- Kawafis Konstandinos, *Czekając na barbarzyńców*, w: idem, *Wiersze zebrane*, przeł. Z. Kubiak, Wydawnictwo „Res Publica”, Warszawa 1992.
- Kondrasiuk Grzegorz, *Na Zachodzie ciemny las*, „Akcent” 2007, nr 2.
- Magryś Roman, *W poszukiwaniu nieuchwytnego, czyli zgłębianie tajemnicy śmierci. Kilka refleksji o dramatopisarstwie Andrzeja Stasiuka*, w: *Miejsca, ludzie, opowieści. O twórczości Andrzeja Stasiuka*, red. M. Rabizo-Birek, M. Zatorska, D. Niezgodą, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2018.
- Rybicka Elżbieta, *Wschód wyobrażony. Wokół najnowszej prozy Andrzeja Stasiuka*, „Przegląd Humanistyczny” 2015, nr 4.
- Stasiuk Andrzej, *Ciemny las*, w: *Transformacja. Dramat polski po 1989 roku*, t. 2, wybór i wstęp J. Kopciński, IBL PAN, Warszawa 2013.
- Witkiewicz Stanisław Ignacy, *Nienasycenie*, Wydawnictwo MG, Warszawa 2019.
- Witkiewicz Stanisław Ignacy, *Szewcy*, PWN, Warszawa 1972.

## Źródła internetowe

- Dobrzańska Urszula, *Mechanizacja po chińsku*, Polona/Blog, 27.03.2014, <https://blog.polona.pl/2014/03/mechanizacja-po-chinsku> (dostęp 23.06.2022).
- Iwicki Andrzej, *Przemysł drzewny w natarciu*, DW, 29.11.2005, <https://www.dw.com/pl/przemys%C5%82-drzewny-w-natarciu/a-2692734> (dostęp 23.06.2022).
- Ile zarobi pielęgniarka z Polski w Niemczech?*, Helphoo, 4.02.2020, [//helphoo.com/pl/blog/ile-zarobi-pielęgniarka-z-polski-w-niemczech](http://helphoo.com/pl/blog/ile-zarobi-pielęgniarka-z-polski-w-niemczech) (dostęp 23.06.2022).
- Matzke Małgorzata, *Gastarbeiterzy są w Niemczech od 60 lat. „Przyczynili się do niemieckiego cudu gospodarczego”*, DW, 7.12.2015, <https://www.dw.com/pl/gastarbeiterzy-s%C4%85-w-niemczech-od-60-lat-przyczynili-si%C4%99-do-niemieckiego-cudu-gospodarczego/a-18900328> (dostęp 23.06.2022).

## Work on Matter and Spirit, or What Happened in the Dark Forest

The essay is based on interpretation of the *Dark Forest*, the most important play by Andrzej Stasiuk. In the world of this grotesque-futuristic drama, the author of

the sketch found a representation of a paradoxical mechanism, which consists in taking power over Western societies by the inhabitants of the East – previously employed as cheap labour or forced to slave labour. In this play the revolutionary mechanism is shown on the example of relations between Germans and Poles. The Germans are a nation of wealthy and long-lived people, but unable to do any work and internally sterile, and thus exposed to the displacement by nations such as Poles – ambitious, hardworking, ready to gain the power. The revolution in the *Dark Forest* takes place as a result of the sudden death of one of the *gastarbeiter* working in the forest belonging to the German owners and the arrival of the deceased man's attractive wife. According to the author of the essay, these two events: the tragedy and the farce, trigger forces that have not been present in the heroes so far. The first is the symbolic strength of Thanatos and the forgotten funeral ritual associated with death, the second is the strength of Eros. Death gives the lives of people harnessed in great civilization processes a dramatic dimension, individualizes them and empowers as persons potentially capable of higher feelings. Love and desire, on the other hand, restore the vitality of the Germans, and give the Poles an unforeseen form of power over them (and also over the Chinese, who are pressing from the East). Jacek Kopciński argues that the *Dark Forest* in the play is not only a place where organic matter is processed, but also an internal metamorphosis of the protagonists who, in a sterilized, materialized world, experience substitutes for forgotten holiness, and through desire – they come to life.

**Keywords:** Polish drama; Andrzej Stasiuk; East and West; Eros and Thanatos; sociology of work; ritual in modern drama

Data przesłania tekstu: 5.04.2021

Data zakończenia procesu recenzyjnego: 3.05.2021

Data przyjęcia tekstu do publikacji: 11.05.2021